

Sławomir H. Zaręba

Młodzież wobec Kościoła i katechezy w dobie przekształceń systemowych

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 10/1, 197-218

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SŁAWOMIR H. ZARĘBA SAC

MŁODZIEŻ WOBEC KOŚCIOŁA I KATECHEZY W DOBIE PRZEKSZTAŁCENÍ SYSTEMOWYCH

Wyrażane dziś opinie na temat stosunku młodego pokolenia wobec Kościoła i szkolnego nauczania religii stymulują do analiz socjologicznych poszukujących skali przeobrażeń poglądów w tym zakresie. Odrzucana przez niektóre środowiska opiniotwórcze prawda, iż Kościół jest zarówno ludzki i jednocześnie Boski, widzialny i wyposażony w dobra niewidzialne oraz obecny w świecie¹, ma swoje wyraźne reperkusje w społecznych opiniach. Taki też Kościół – jak mówi Jan Paweł II – w swym wymiarze supernaturalistycznym pełen łaski i charyzmatów urzeczywistnia się przecież jako Lud Boży, w wymiarze zaś hierarchicznym jako instytucja z określonymi strukturami i funkcjami². Będąc depozytariuszem jednej prawdziwej religii głosi ją jako niezbędną na drodze do zbawienia. Jednocześnie Kościół jest ludem, a nie rzeczą, gdzie człowiek i wspólnota wychodzą w nim na plan pierwszy³, i to jedna z podstawowych idei jego nauczania. Taką też ideę stara się przekazać młodemu pokoleniu na lekcjach religii i taki personalistyczny program pragnie realizować w nowym tysiącleciu.

Głównym zadaniem naszych impresji socjologicznych będzie zatem próba wykazania przemian w poglądach młodzieży uczącej się i studiującej na Kościół tak w aspekcie teologicznym co i instytucjonalnym. Ponadto zostaną uwzględnione prognozy respondentów co do miejsca Kościoła i religii w nowych warunkach społeczno-politycznych kraju⁴. Zwrócimy również uwagę, by metodologiczny wątek naszych rozważań uwzględnił udział w lekcjach religii

¹ Por. *Konstytucja o liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium”*. W: Sobór Watykański II, *Konstytucje-dekrety-deklaracje*. Poznań 1968, s. 41.

² Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*. Lublin 1994, s. 134.

³ *II Synod Plenarny, teksty robocze*. Poznań-Warszawa 1991, s. 20.

⁴ W niniejszym opracowaniu wykorzystamy materiał empiryczny uzyskany w toku badań socjologicznych przeprowadzonych w latach 1988 oraz 1998 przez Instytut Statystyki Kościoła katolickiego. Została nimi objęta młodzież szkół średnich (zasadnicze szkoły zawodowe, technika, licea, studium pomaturalne) oraz studenci (wydziały humanistyczne, ścisłe, medyczne i techniczne) w skali ogólnopolskiej na próbach liczących odpowiednio 1130 oraz 2256 respondentów. Wielkości te pozwalają na uogólnienie uzyskanych wyników na całą populację wymienionych kategorii badanych.

i poglądy badanej młodzieży na miejsce ich przeprowadzania. Pomijając jedynie głębię treściową wspomnianych zagadnień, zwrócimy raczej naszą uwagę na fakty jako takie, gdyż one stanowią wyraz trwającego procesu, który przez wielu jest wyczuwany, a w badaniach socjologicznych potwierdzony przekazem werbalnym.

1. Percepcja Kościoła jako instytucji religijno-społecznej

Opis własnego miejsca w Kościele nie jest – jak by się wydawało – czymś łatwym i oczywistym dla przeciętnego wierzącego. Najczęściej bywa tak, iż mamy świadomość przynależności do określonej społeczności parafialnej, żyjemy w niej, praktykujemy, ale już nie zawsze partycypujemy w jej funkcjach i potrzebach. Intensywność naszych interakcji z pracującymi w niej duchownymi nierzadko jest wymuszana potrzebami chwili, np. akcją charytatywną. Bardziej abstrakcyjny, a już na pewno teologiczny pogląd na Kościół pozostaje w ścisłym związku z określonym poziomem wiedzy religijnej i znajomości historii tej instytucji. Stąd też wynikają różne sposoby rozumienia owej przynależności i różne poglądy na tę instytucję. Często deklaracja bycia osobą wierzącą nie musi oznaczać identyfikacji z Kościołem w obu wymiarach jednocześnie i respektowanie jego statusu *quod* w naszym społeczeństwie.

W nauczaniu ostatniego soboru powszechnego szczególny akcent położono na kategorię Ludu Bożego, którą to kategorią objęci są wszyscy ludzie i w różny sposób do niej należą lub są jej przyporządkowani. Odnajdujemy tam zarówno wiernych katolików, jak również innych wierzących w Chrystusa, a wreszcie tych wszystkich, którzy z łaski Bożej powołani są do zbawienia⁵. Prawda o tym, że Kościół ten jest niezbędny do zbawienia, wskazuje na fakt, iż nie mogliby być zbawieni ludzie, którzy wiedząc, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Chrystusa, mimo to nie chcieliby w nim wytrwać⁶. Przynależność ta poprzedzona wyrażoną wiarą i sakramentem chrztu nakłada obowiązek uczestniczenia w życiu tego Kościoła w różnych formach jego aktywności religijnej. Dla C. Dagens „przynależność do Kościoła – to wejście w układ złożony, utworzony z historii, z norm społecznych, z przyzwyczajzeń rozumowych i z różnych relacji. Ten układ stanowi już uformowany Kościół, instytucję kościelną zdolną poprzez swoje słowa, symbole i możliwości spotykania się osnawiać tajemnicę, która jest jej źródłem”⁷.

„Dziś rodzaj ludzki przeżywa nowy okres swojej historii, w którym głębokie i szybkie przemiany rozprzestrzeniają się stopniowo na cały świat. Wywołane

⁵ Por. *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*. W: Sobór Watykański II, *Konstytucje-dekrety-deklaracje*. Poznań 1968, s. 169.

⁶ Por. tamże, s. 171.

⁷ C. Dagens, *Kościół, który do nas nie należy*. *Communio*. R. 1989, nr 1, s. 65.

inteligencją człowieka i jego twórczymi zabiegami, oddziaływają ze swej strony na samego człowieka, na jego sądy i pragnienia indywidualne i zbiorowe, na jego sposób myślenia i działania zarówno w odniesieniu do rzeczy, jak i do ludzi. Tak więc możemy mówić o prawdziwej przemianie społecznej i kulturalnej, która wywiera swój wpływ również na życie religijne⁸. Soborowe słowa, mimo że wypowiedziane w latach sześćdziesiątych, zdają się być wciąż aktualne. Potwierdzają to przeobrażenia systemowe i kulturowe w naszym kraju z ich oddziaływaniem na sferę religijną różnych grup społecznych. Dotyczy to również innych społeczeństw, które przeżywając procesy transformacji na nowo, jak gdyby kreują własną świadomość religijną.

Kościół – jak podaje E. Wnuk-Lipiński – „posiada dwoistą naturę: z jednej strony jest uniwersalnym, ponadczasowym depozytariuszem wiary i dla wierzących jest drogą zbawienia, ale z drugiej strony jest lokalną, hierarchiczną instytucją zanurzoną w życiu określonego społeczeństwa i funkcjonującego zgodnie z pewnymi socjologicznymi zasadami, dotyczącymi wszystkich instytucji sformalizowanych⁹”.

Badana przez nas młodzież deklaruje się w zdecydowanej większości jako zbiorowość wierząca i posiadająca dość bliski kontakt z Kościołem nauczającym. Potwierdzają to przeprowadzone analizy socjologiczne, z których wynika że w roku 1988 głęboko wierzący i wierzący stanowili 79,7%; niezdecydowani, ale przywiązani do wiary religijnej 15,3%; obojętni 2,4%, niewierzący 2,4% ogółu badanych. W roku 1998 wskaźniki te przedstawiały się odpowiednio: 67,8%, 21,8%, 7,3% oraz 2,4%. Zestawienie otrzymanych wyników wskazuje na lekkie przesunięcie w kierunku spadkowym w stosunku do roku 1988. Niemniej wolno nam założyć, iż zacytowane powyżej soborowe rozumienie Kościoła nie powinno być obce młodemu pokoleniu.

Zarówno w roku 1988, jak i 1998 postawione młodym respondentom pytanie z zakresu interesujących nas zagadnień brzmiało następująco: „Czy Pana /i/ zdaniem można być człowiekiem religijnym bez Kościoła jako Ludu Bożego?”.

Pośród badanych osób w roku 1998 blisko połowa młodzieży (46,3%) udzieliła odpowiedzi twierdzącej, co trzeci (30,7%) negatywnej, a prawie co czwarty badany (22,5%) nie potrafił zająć stanowiska w tej kwestii. Zastosowana korelacja pomiędzy cechami demograficzno-społecznymi i religijnymi a postawionym pytaniem ujawniły interesujące zależności. Okazuje się, iż wśród osób, które udzieliły odpowiedzi twierdzącej, nieznacznie częściej występują młodzież męska (48,0%) niż żeńska (44,6%) ze względu zaś na status badanych młodzież studencka (49,1%) niż uczniowie szkół średnich (45,4%).

⁸ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*. W: Sobór Watykański II, *Konstytucje-dekrety-deklaracje*. Poznań 1968, s. 835.

⁹ E. Wnuk-Lipiński, *Kościół, demokracja i lęki. Partnerstwo w rozsądku*. Tygodnik Powszechny, R. 200, nr 3, s. 5.

Dalsza analiza korelacyjna wykazuje, iż respondenci pochodzący z dużych miast (49,2%) wyprzedzają nieco kolegów pochodzących ze wsi (40,9%). Jednocześnie wykształcenie rodziców i ich pozycja społeczno-zawodowa również nieznacznie wskazuje na wyższy wskaźnik osób o takich przekonaniach z domów, gdzie ojcowie legitymują się dyplomem studiów wyższych (50,9%) niż z rodzin, w których ojcowie posiadają np. wykształcenie podstawowe (44,2%).

Uzyskane wskaźniki empiryczne oznaczają, iż wyższemu poziomowi intelektualnemu członków rodziny towarzyszy większy poziom wiedzy teologicznej w tym wypadku „Kościoła jako społeczności Ludu Bożego”. Ale nie tylko, również młodzież pochodząca z dużych aglomeracji miejskich i posiadająca większą wiedzę; przykładem może być młodzież akademicka. Wynika z tego wniosek, iż opowiedzenie się za tak rozumianym Kościołem ma swoje uwarunkowania w edukacji religijnej zdobytej w toku socjalizacji rodzinnej i katechetycznej.

Najbardziej różnicującymi zmiennymi postawy badanych okazały się auto-deklaracja wiary i stosunek do praktyk religijnych. W miarę przechodzenia od osób głęboko wierzących do niewierzących oraz od systematycznie praktykujących do niepraktykujących zwiększa się znacznie wskaźnik postaw opowiadających się za niekoniecznością przynależności do Kościoła jako Ludu Bożego. Wśród głęboko wierzących jest to co trzecia osoba zaś w grupie niewierzących już trzy piąte osób deklaruje taką możliwość. Pomędzy strukturą praktyk a tak wyrażaną opinią zachodzi zbliżona proporcja.

W kategorii osób utożsamiających postawy religijne z przynależnością do „Kościoła jako Lud Boży” poza deklaracjami wobec wiary i praktyk religijnych nie dostrzega się wyraźnych różnic w poglądach. Niemniej bliższa analiza uzyskanych wskaźników wykazuje, że spośród kategorii badanych wykluczających bycie równocześnie osobą religijną, ale bez przynależności do tak rozumianego Kościoła, nieznacznie przeważają dziewczęta oraz uczniowie szkół średnich. Jednocześnie są to częściej respondenci pochodzący ze wsi, młodzież, której ojcowie posiadają niskie wykształcenie bądź są rolnikami oraz badani oceniający własną sytuację materialną jako złą. Badani deklarujący głęboką wiarę religijną (47,4%) i zaangażowanie kultowe (42,0%) ściśle wiążą poziom religijności z omawianym typem Kościoła. Ten typ odpowiedzi wśród niewierzących i niepraktykujących zyskał aprobatę odpowiednio 5,5% i 11,5%.

Wynika z tego, że w kategorii osób wierzących i praktykujących występuje zdecydowanie większa świadomość oraz rozeznanie, co kryje się pod określeniem „Kościoła jako Lud Boży”. Można przyjąć, że wpływ Kościoła i jego oddziaływanie na wierzących i praktykujących poprzez różne formy duszpasterstwa podnosi poziom świadomości teologiczno-społecznej. Sporadyczny kontakt z tymi formami oddziaływania duszpasterskiego doprowadza do swoistej pustki intelektualnej. Ponadto wysoki wskaźnik niezdecydowanych może dowodzić niskiego poziomu wiedzy w tym zakresie lub wzrastanie liczby postaw indywidualistycznych.

Sobór Watykański II kładąc akcent na Kościół jako społeczność bożą nie usiłował – jak pisze P. Eyt – postrzegać Go jedynie w tej kategorii, gdyż oznaczałoby to powrót do jedynie pierwotnego określenia tej instytucji. Głębsza analiza pojęcia Ludu Bożego ukazuje w naszej kulturze całą gamę socjopolitycznych elementów uwarunkowanych historyczną sytuacją zachodniej demokracji¹⁰.

Analiza porównawcza wskaźników procentowych uzyskanych w toku badań z roku 1988 i 1998 wykazuje jednoznacznie, iż w przeciągu minionych dziesięciu lat mamy do czynienia ze zjawiskiem poważnej zmiany poglądów. Okazuje się, iż obecnie już blisko co druga młoda osoba (w 1988 roku co trzecia) nie utożsamia faktu bycia religijnym z przynależnością do Kościoła rozumianego jak Lud Boży. Jednocześnie w tym samym czasie zdecydowanie obniżył się wskaźnik przeciwników takiego poglądu (23,3%).

Z określeniem Kościoła jako Ludu Boży wiąże się pojęcie Kościoła jako instytucja. Pierwsze z nich odsyła wierzącego do rzeczywistości biblijnej, teologicznej, transcendentnej i symbolicznej, drugie zaś do rzeczywistości ziemskiej, doczesnej, strukturalnej. A przecież w tym drugim ujęciu działa łaska Boża wśród ludzi i dla ich dobra wyraża się w określonej strukturze instytucjonalnej, która reprezentuje Chrystusa i Jego dzieło zbawienia¹¹.

W. Granat – uważa, iż Kościół jest instytucją widzialną o ustroju hierarchicznym, w ramach której rozróżnia się hierarchię władzy i hierarchię święceń kapłańskich¹². Jednocześnie jest to Kościół rozpatrywany jako ziemski i ludzki instytucja, jawiący się nie jako element statyczny, ale wciąż otwarty na zmiany i reformy¹³. Jest to instytucja, która w całej swej strukturze podobna jest do mieszkania, które jest burzone i które ciągle trzeba budować¹⁴. Przywołując znowu naukę soborową trzeba podkreślić, iż sama społeczna natura człowieka wymaga, aby człowiek wewnętrzne akty religijne ujawniał na zewnątrz, aby łączył się z innymi w dziedzinie religii i wyznawał ją na sposób społeczny w kościele instytucjonalnym¹⁵.

W związku z tym postawiono młodemu respondentom pytanie o kościół instytucjonalny. Treść jego brzmiała następująco: „Czy Pana /i/ zdaniem można być człowiekiem religijnym bez Kościoła jako instytucji?”

Uzyskane odpowiedzi w roku 1998 pokazują jednoznacznie, iż obecnie zdecydowana większość badanej młodzieży (62,6%) jest przekonana, że moż-

¹⁰ P. Eyt, *Kościół, symbole a instytucje*. Communio. R. 1989, nr 1, s. 59.

¹¹ Por. tamże, s. 61.

¹² W. Granat, *Kościół*. W: *Katolicyzm A-Z*, red. W. Pawlak. Łódź 1989, s. 217.

¹³ Por. *Dekret o ekumenizmie „Unitatis redintegratio”*. W: Sobór Watykański II, *Konstytucje-dekrety-deklaracje*. Poznań 1968, s. 321.

¹⁴ C. Dagens, *Kościół...*, s. 65.

¹⁵ Por. *Deklaracja o wolności religijnej „Dignitatis humanae”*. W: Sobór Watykański II, *Konstytucje-dekrety-deklaracje*. Poznań 1968, s. 641.

na być człowiekiem religijnym pomijając również Kościół w swej strukturze instytucjonalnej. Jedynie co siódmy badany (15,3%) jest przeciwnego zdania, a co piąty (21,3%) nie potrafi zająć stanowiska.

Podobnie jak to już czyniliśmy zatrzymajmy się przy wskaźnikach ukazujących zależność odpowiedzi twierdzącej od cech demograficzno-społecznych. Okazuje się, że w kategorii osób deklarujących niezależność własnego poziomu religijności od przynależności do Kościoła instytucjonalnego występuje nieco częściej wśród dziewcząt (66,0%) niż chłopców (58,6%), a ze względu na status respondentów wśród studentów (69,8%) niż uczniów (60,3%). Biorąc pod uwagę pozostałe zmienne niezależne, jest to częściej młodzież pochodząca z dużych aglomeracji miejskich (67,3%) niż ze wsi (55,3%), respondenci, których ojcowie mają wykształcenie wyższe (70,9%) i zajmują kierownicze stanowiska w strukturze zawodowej (67,7%) niż ich rówieśnicy, których ojcowie legitymują się wykształceniem zawodowym (59,1%) bądź są rolnikami (58,1%).

Najbardziej różnicującymi cechami i tym razem okazują się być stosunek do wiary i praktyk religijnych. W tych kategoriach blisko co drugi głęboko wierzący i systematycznie praktykujący uważa, że można być religijnym bez Kościoła jako instytucji. W miarę przechodzenia od przywiązanych do wiary religijnej do niewierzących wzrastają wskaźniki osób opowiadających się za taką teorią. W kategorii osób obojętnych religijnie, ateistów i niepraktykujących wskaźniki te sięgają aż 75%.

Wydawałoby się, iż w kategoriach osób głęboko wierzących i wierzących powinny dominować głosy przeciwnie, to ostatnie badanie socjologiczne dostarczyło nieco innych wyników. Jak widzimy nie przeszkadza dziś określać siebie człowiekiem religijnym i jednocześnie nie dostrzegać potrzeby przynależności do Kościoła instytucjonalnego. A przecież – jak podaje cytowany C. Dagens – życie Kościoła nie jest przedstawieniem i nie przynależy do niego ten, kto zadawała się tylko oglądaniem jego rozwoju na scenie historii: Jest rzeczą absolutnie konieczną uczestniczyć w aktach, które wyrażają i publicznie urzeczywistniają tę przynależność. Do tych aktów należą czynności religijne i praktykowanie norm moralnych¹⁶.

Okazuje się, że badani – którzy łączą własną religijność z Kościołem instytucjonalnym – należą do mniejszości. Wśród tej kategorii częściej jest to młodzież męska (17,7%) niż żeńska (13,1%) oraz uczniowie (16,1%) niż studenci (13,0%). Struktura miejsca pochodzenia oraz status wykształcenia rodziców również nieznacznie różnicują postawy badanej młodzieży. Własną religijność łączą z Kościołem instytucjonalnym częściej badani pochodzący ze wsi (18,1%), młodzież, której ojcowie mają niskie wykształcenie (20,0%) bądź są

¹⁶ C. Dagens, *Kościół...*, s. 65.

rolnikami (17,7%). W przypadku pochodzenia z dużych miast i wyższego wykształcenia ojców w połączeniu z zajmowaniem przez nich stanowisk kierowniczych otrzymane wskaźniki kształtują się odpowiednio: 12,4%; 11,3%; 12, 1%.

Podobnie jak w pytaniu o opinie nt. Kościoła jako Lud Boży, i w tym wypadku najbardziej różnicującymi okazały się postawy wobec wiary religijnej. Przywiązanie do niej oraz do praktyk religijnych wskazujące tym samym na zaangażowanie religijne łączy się z większą akceptacją Kościoła jako instytucji. Takiego zdania jest 31,3% spośród głęboko wierzących i 21,8% praktykujących systematycznie, ale już tylko 1,8% niewierzących i 9,2% niepraktykujących.

Porównując uzyskane wyniki z poglądami sprzed dziesięciu lat (1988) okazuje się, iż w tym wypadku nie mamy do czynienia z takimi przeobrażeniami, jak w przypadku „Kościół jako Lud Boży”. W stosunku do roku 1988 tylko nieznacznie obniżył się wskaźnik (z 66,5% na 62,6%) osób wyrażających pogląd o braku zależności pomiędzy religijnością a przynależnością do Kościoła instytucjonalnego. Niemniej w dalszym ciągu mamy do czynienia z powszechnie utrzymującym się przekonaniem o możliwości kreowania własnej religijności poza Kościołem hierarchicznym.

Wysoka aprobatą poglądu, że można być religijnym poza strukturą Kościoła rozumianą jako Lud Boży czy Kościoła jako instytucja, może wskazywać o powstawaniu nowej kategorii socjologicznej znanej pod nazwą „religijność poza Kościołem”. Najczęściej ten typ religijności kojarzy się – jak podaje E. Ciupak – w potocznym a zarazem dosłownym rozumieniu z przejawami pobożności peryferyjnej, jednostkowej, a więc takiej, która nie jest zorientowana na instytucję życia religijnego¹⁷.

Refleksji związanej z wpływem Kościoła instytucjonalnego czy rozumianego jako Lud Boży na kształt własnej religijności towarzyszą często pytania nt. istoty samej religii. Jest to refleksja w powiązaniu z życiem człowieka, jego egzystencją, poszukiwaniem własnego miejsca we współczesnym świecie. „Ludzie oczekują od różnych religii odpowiedzi na głębokie tajemnice ludzkiej egzystencji, które niegdyś, tak i teraz do głębi poruszają ludzkie serca”¹⁸. Szczególnie młodzież w sytuacjach kryzysu i zagubienia podejmuje próby zaradzenia im na drodze zbliżenia się do religii pozaeuropejskich bądź sekt. W przekonaniu, iż może tam odnaleźć receptę na powodzenie bywa podatna na ich wpływy.

Pytaniom o istotę religii towarzyszy często dociekanie prawdziwości danej religii. Gdy chodzi o religię katolicką Sobór Watykański II w *Deklaracji o wolności religijnej* podaje: „Święty Sobór oświadcza, że sam Bóg ukazał ludzkości drogę, na której Jemu służąc ludzie mogą osiągnąć w Chrystusie zbawienie

¹⁷ E. Ciupak, *Religijność poza Kościołem. W: Znaczenie Kościoła w pierwszych latach II Rzeczypospolitej*, red. W. Zdaniewicz. Warszawa 1994, s. 27.

¹⁸ *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra aetate”*. W: Sobór Watykański II, *Konstytucje-dekrety-deklaracje*. Poznań 1968, s. 517.

i szczęśliwość. Wierzmy, że owa jedyna prawdziwa religia przechowuje się w Kościele Katolickim i Apostolskim, któremu Chrystus powierzył zadanie rozszerzania jej na wszystkich ludzi¹⁹.

Obecnie dość często człowiek spotyka się z opinią, iż we wszystkich wyznaniach jest ten sam Bóg tylko na różny sposób czczony. Jednocześnie niemal we wszystkich wyznaniach każdy poszukujący może odnaleźć coś prawdziwego, coś co pomoże mu w jego egzystencji, a zwłaszcza trudnościach natury osobistej. W czasie obrad Vaticanum II zagadnienie relacji Kościoła do innych wyznań znalazło swój wyraz w deklaracji *Nostra aetate*, w której to czytamy: „Kościół katolicki nic nie odrzuca z tego, co w innych religiach jest prawdziwe i święte. Ze szczerym szacunkiem odnosi się do owych sposobów działania i życia, do owych nakazów i doktryn, które chociaż w wielu wypadkach różnią się od zasad przez niego wyznawanych i głoszonych, nierzadko jednak odbijają promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi²⁰.”

Niemniej życie codzienne dostarcza wiele okazji młodemu człowiekowi do kontaktów z wyznawcami innych religii, wyznań czy sekt. Pluralistyczny rynek medialny dostarcza coraz więcej informacji na ten temat. Na gruncie polskim przedstawiciele rozmaitych wyznań i sekt w nieskrępowany już sposób manifestują własną filozofię życia zachęcając do jej przejmowania. Niektórzy z młodych odnajdują tam wiele fascynujących elementów, a i zdarzają się też sytuacje przechodzenia do tego typu grup wyznaniowych.

W obliczu takich przemian uznano za wskazane postawić respondentom pytanie podejmujące ten temat. Jednym z celów było rozpoznanie poziomu wiedzy teologicznej z zakresu religioznawstwa. Treść pytania była następująca: „Z którym z poniżej twierdzeń byłby Pan /i/ skłonny się zgodzić?”

A – nie ma jednej prawdziwej religii, ale coś prawdziwego można znaleźć w różnych religiach świata.

B – istnieje tylko jedna prawdziwa religia.

C – żadna z religii nie ma właściwie nic prawdziwego do zaoferowania współczesnemu człowiekowi.

D – z żadnym z tych twierdzeń nie mogę się zgodzić”.

Przeanalizujmy najpierw wyniki badania socjologicznego z roku 1998. Okazało się, że uzyskano przewagę respondentów wybierających odpowiedź A. Blisko co drugi badany (45,9%) uważa, że nie ma jednej prawdziwej religii na świecie, a we wszystkich można odnaleźć jakieś elementy wskazujące na jej prawdziwość, co trzeci badany (29,9%) opowiada się za istnieniem tylko jednej prawdziwej religii, a co piąty (19,5%), że z żadną z tych opinii się nie zgadza. Tylko 3,5% ogółu badanych jest przekonanych, że żadna z istniejących religii nie jest na tyle atrak-

¹⁹ *Deklaracja o wolności...*, s. 637.

²⁰ Por. *Deklaracja o stosunku Kościoła...*, s. 519.

cyjna, by mogła coś konkretnego zaferować współczesnemu człowiekowi. Odsetek osób uchylających się od odpowiedzi jest bardzo mały (1,2%), co dowodzi, że niemal każdy z badanych opowiada się za którąś z opcji.

Nieznacznie większy odsetek przekonanych o wielości religii, w których można odnaleźć coś prawdziwego, dostrzegamy wśród młodzieży męskiej (47,5%) niż żeńskiej (44,5%), a ze względu na status badanych wśród studentów (49,7%) niż uczniów szkół średnich (44,8%). Respondenci mieszkający w dużych miastach (56,1%), młodzież, której ojcowie posiadają wyższe wykształcenie (53,3%) bądź zajmują stanowiska kierownicze, znacznie częściej opowiadają się za wariantem A niż ich rówieśnicy ze wsi (34,%) , osoby mające ojców niewykształconych (43,3%) bądź będących rolnikami (32,3%).

Widzimy zatem, że poziom intelektualny rodziców i środowisko zamieszkania oddziałują, podobnie jak to było w poglądach na Kościół, również na stosunek do religii. Respondenci pochodzący ze wsi oraz ci, których rodzice posiadają niskie wykształcenie, rzadziej dostrzegają uniwersalne cechy wspólne różnym religiom. W tych środowiskach znacznie częściej odrzucane jest to wszystko co nie jest związane z wiarą katolicką, manifestując przywiązanie do tradycyjnych form religijnych. Analiza zmiennych stosunku do wiary i praktyk religijnych pokazuje, iż przekonanie o wielości prawdziwych religii częściej deklaruje młodzież indyferentna religijnie, ateizująca i niepraktykująca niż głęboko wierząca i systematycznie praktykująca.

Pogląd o istnieniu jednej prawdziwej religii (odpowiedź B) nie znalazła już tak powszechnego uznania, jak przy wyborze wariantu A. Spośród zastosowanych zmiennych zwłaszcza płeć nie miała charakteru różnicującego. Pozostałe cechy pokazują, że uczniowie (33,5%), młodzież pochodząca ze wsi (43,3%) i rodzin, w których ojcowie legitymują się jedynie wykształceniem podstawowym (39,2%) bądź są rolnikami (40,3%) częściej opowiada się za istnieniem jednej prawdziwej religii. Dla porównania wskaźniki uzyskane wśród młodzieży akademickiej, pochodzącej z dużych aglomeracji miejskich i której ojcowie posiadają dyplom uczelni wyższej oraz zajmują eksponowane stanowiska w strukturze zawodowej są znacznie niższe i kształtują się odpowiednio: 18,5%; 18,9%; 20,0%; 20,4% i 23,9%. Najbardziej różnicującymi okazały się postawy wobec wiary i praktyk kultowych. Przekonanie o prawdziwości tylko jednej religii dominuje przede wszystkim wśród głęboko wierzących i systematycznie praktykujących. Uzyskane wskaźniki kształtują się tym razem następująco: 46,5% i 43,7%.

Najmniej liczną grupę stanowią respondenci negujący jakiegokolwiek przesłanie religijne (odpowiedź C). Spośród zastosowanych zmiennych jedynie nieznacznie różnicujący charakter wykazuje płeć, status respondentów i szkoły oraz stosunek do wiary i praktyk religijnych. Takie opinie częściej występują wśród młodzieży męskiej, a ze względu na status badanych wśród uczniów szkół średnich.

Wyżej opisane wskaźniki (choć nie są wysokie) przywołują pogląd W. Buhlmana charakteryzującego obraz Kościoła powszechnego. „...pozytywny obraz ewangelizacji nie może nam przestaniac innego zjawiska, mianowicie gwałtownego wzrostu w naszym stuleciu sekularyzacji, agnostycyzmu, antyreligijnego, wojującego ateizmu czy areligijnego ateizmu praktycznego. Trudno byłoby uchwycić ten polipowaty twór. Jego korzenie tkwią zarówno w marksistowskiej krytyce religii, jak i w naukowo – psychologicznym procesie wyzwalania się dojrzałego człowieka, który butnie twierdzi, że podjąć i rozwiązać problemy tego świata potrafi także bez wiary, a nawet znacznie lepiej bez wiary niż z nią”²¹.

Wracając do naszej analizy socjologicznej pozostaje nam jeszcze kategoria osób negująca wszystkie trzy twierdzenia. Wybór twierdzenia D przez dość liczną grupę może wskazywać na funkcjonowanie w świadomości niektórych badanych własnego bliżej nieokreślonego poglądu na religie i ich wpływu na życie współczesnego człowieka. Spośród cech demograficzno-społecznych najbardziej różnicujący charakter w tym aspekcie mają: status respondenta, wykształcenie ojca i stosunek do wiary religijnej. Osoby dokonujące tego wyboru to najczęściej: młodzież akademicka, respondenci, których ojcowie legitymują wykształceniem wyższym, badani deklarujący się jako niewierzący i niepraktykujący.

Dla porównania, młodzieży lat osiemdziesiątych postawiono identyczne pytanie, co obecnie. Porównując uzyskane wskaźniki procentowe możemy stwierdzić, iż okres przeobrażeń społeczno-politycznych i obyczajowo-kulturowych nie wymusza zmian poglądów na religię w omawianym aspekcie. Młodzież, zarówno ta ucząca się jak i studiująca, w dalszym ciągu wyraża przekonanie, „że coś prawdziwego można znaleźć w różnych religiach świata” (w 1988 – 48,8%, w 1998 – 45,9%).

Przeobrażeniom urbanizacyjnym, industrialnym i politycznym towarzyszy często zmiana w nastawieniu do Kościoła i jego roli społecznej. Towarzyszą temu pytania o potrzebie tej instytucji w nowych strukturach społeczno-politycznych państwa. Poglądy te różnią się między innymi w zależności od światopoglądu dyskutantów. Mimo że Kościół zrezygnował z wielu funkcji, jakie pełnił przez stulecia, pozostaje nadal kompetentny i aktywny w wielu obszarach życia społecznego i wychowawczego. Wystarczy, że będziemy pamiętać o jego obecności w różnorodnych instytucjach charytatywnych, szpitalach czy szkołach. Wypełniając posłannictwo ewangeliczne jednocześnie propaguje te wartości, które obiektywnie uznawane są za najwyższe. Dlatego też misja religijna i społeczna Kościoła jest i – można przyjąć – będzie niezbędna w przyszłości, chociaż sposoby jej realizowania mogą ulegać pewnym przeobrażeniom.

²¹ W. Buhlmann, *Kościół Powszechny – Nowe wymiary, wzorzec na rok 2001*. Warszawa 1992, s. 174.

Według austriackiego socjologa P. Zulehnera „społeczna działalność Kościoła w przyszłości powinna zmierzać ku temu, aby stać się znaczącym czynnikiem równowagi we wprowadzaniu w życie wartości dotyczących zarówno jednostki, jak i społeczeństwa, a po części występować przeciw oczekiwaniom tych ludzi, którzy prywatyzują kompetencje Kościołów, czyli zacieśniają ją do indywidualnego zakresu swych potrzeb. niesprawiedliwość, krzywda powinna stać się centralnym tematem przepowiadania Kościoła w dziedzinie moralności jako wynik samoświadomości własnej misji teologicznej”²².

W omawianych badaniach socjologicznych zamieszczono również pytanie sondujące poglądy młodzieży na Kościół i religię w ujęciu perspektywicznym. Pytanie zawarte w kwestionariuszu sformułowano w ten sposób, by respondenci zaopiniowali, na ile Kościół i religia na początku XXI wieku będą ważne dla społeczeństwa i dla sprawujących władzę? Skala ocen wyglądała następująco: „bardziej ważna niż obecnie, mniej ważna, tak samo ważna, trudno powiedzieć”. Tak jak w poprzednich pytaniach i tu była możliwość uchylenia się od odpowiedzi.

Okazało się, że obecnie jedynie co czternasty badany (7,2%) jest przekonany o wzroście na scenie społecznej roli Kościoła w wieku XXI. Nieco więcej niż co trzeci (38,5%) jest przeciwnego zdania zaś co czwarty (27,7%) uważa, że pozycja Kościoła nie ulegnie zmianie. Niezdecydowani stanowią jedną czwartą ogółu badanych (26,2%), a wskaźnik uchylających się od odpowiedzi wynosi zaledwie 0,4%.

Rozkład odpowiedzi ze względu na zastosowane zmienne demograficzno-społeczne ujawnia następujący obraz statystyczny. W najliczniejszej grupie osób, przekonanych o mniejszej roli Kościoła i religii w przyszłości, mieszczą się częściej studenci (43,2%) niż uczniowie szkół średnich (37,0%), a ze względu na środowisko pochodzenia respondenci z dużych miast (43,2%) niż ze wsi (31,6%). Pozostałe zmienne wskazują, że jest to częściej młodzież, której ojcowie legitymują się wyższym wykształceniem (44,8%) i piastują kierownicze stanowiska w strukturze zawodowej (43,8%). W przypadku niskiego wykształcenia ojców wskaźnik ten wynosi 34,2%. W sytuacji, gdy ojcowie badanych prowadzą gospodarstwo rolne wskaźnik jest jeszcze niższy i wynosi 33,1%.

I w tym wypadku najbardziej różnicujące okazały się zmienne religijne. Najwięcej przekonanych o zmniejszającej się wadze Kościoła i religii dla społeczeństwa występuje w kategorii indyferentnych (61,3%) i niewierzących (61,8%) oraz niepraktykujących (56,0%). W kategoriach głęboko wierzących i systematycznie praktykujących wskaźniki te są znacznie niższe i kształtują się odpowiednio: 28,7% i 32,2%. Niemniej trudno nie zauważyć, że i wśród osób przywiązanych do wiary religijnej dają o sobie znać poglądy sceptyczne.

²² P. M. Zulehner, *Kościół w fazie przemian. W: Znaczenie Kościoła w pierwszych latach III Rzeczypospolitej*, red. W. Zdaniewicz. Warszawa 1994, s. 19.

Opinię o zmiennej roli Kościoła i religii w XXI wieku obecnie wyraża już nieco mniej badanych. Tylko nieznacznie częściej przekonanych o tym spotykamy wśród młodzieży męskiej (28,8%) niż żeńskiej (26,9%), wśród uczniów szkół średnich (28,6%) niż studentów (25,0%). Gdy zaś chodzi o środowisko społeczne, to taką opinię częściej wyrażają badani pochodzący ze wsi (31,4%) niż z dużych miast (25,4%) oraz młodzież, której rodzice mają niskie wykształcenie (26,7%) niż z domów, w których ojcowie posiadają np. dyplom uczelni wyższej (22,0%).

Wiara religijna – jak się wydaje – dostarcza przekonania, że Kościół ze swoją misją będzie w przyszłości tak samo potrzebny jak obecnie. Potwierdzają to uzyskane wskaźniki. Niemal dwukrotnie więcej spośród głęboko wierzących (24,8%) i wierzących (33,0%) oraz systematycznie praktykujących (29,4%) jest takiego zdania niż wśród niewierzących (12,7%) i niepraktykujących (17,9%).

Grupa osób o poglądach optymistycznych co do przyszłej roli Kościoła i jego działalności w życiu społecznym w przyszłości jest niewielka (7,2%). Niemniej przekonanie o wzroście aprobaty dla tej instytucji w XXI wieku wyraża częściej młodzież męska, respondenci pochodzący ze wsi oraz badani, których ojcowie są rolnikami bądź posiadają wykształcenie, jedynie podstawowe. W tej grupie odnajdujemy również młodzież deklarującą głębokie przywiązanie do wiary i praktyk kulturowych.

Porównując aktualnie wskaźniki z wynikami z roku 1988 możemy powiedzieć, że bardzo wyraźnie zmalała liczba osób przekonanych o tym, iż Kościół i religia w przyszłości będą ważniejsze niż obecnie (spadek o 13,3 p.p.). Również zmniejszyła się liczba tych, którzy twierdzą, że „będą tak samo ważne” (spadek o 7,6 p.p.). Wzrósł natomiast odsetek osób przekonanych o mającym nastąpić spadku atrakcyjności tych instytucji (wzrost o 19 p.p.).

Dla porównania z powyższą analizą, jedno z badań OBOP zrealizowane w 1994 r. wykazało, że ponad połowa Polaków (54 p.p.) uważało, iż na początku XXI wieku Kościół i religia w naszym kraju będzie dla społeczeństwa tak samo ważna, jedna trzecia osób była zdania, że będzie mniej ważna, a jedynie co czternasty, że bardziej ważna niż obecnie²³.

Przekonanie takie potwierdzają dane statystyczne innego ośrodka badań społecznych, a mianowicie CBOS. Ośrodek ten podjął kwestię zmian społecznej percepcji Kościoła od momentu przekształceń systemowych w Polsce do chwili obecnej. Do roku 1989 żadna instytucja życia publicznego ani siła społeczna nie dorównywała Kościołowi pod względem autorytetu i szacunku społecznego. Cieszył się on powszechnym zaufaniem w społeczeństwie, a jego działalność w tym okresie dobrze oceniało ponad 80,0% badanych. Od połowy roku 1990 wraz z zaangażowaniem się Kościoła w dyskusje na fo-

²³ Por. *Opinie o religii i moralności, Komunikat z badań OBOP*. Warszawa 1995, s. 1.

rum publicznym rozpoczął się proces obniżania jego akceptacji jako instytucji społecznej. Od listopada 1995 do maja 1999 można mówić o stabilizacji ocen działalności Kościoła. Ponad połowa badanych ocenia ją pozytywnie, natomiast mniej więcej co trzeci – krytycznie. Jednocześnie ponad dwie trzecie badanych (68,0%) miało przeświadczenie o dużym oddziaływaniu Kościoła na życie kraju, w tym niemal co czwarty (23,0%) sądził, że wpływ ten jest bardzo duży. Wśród dziedzin, na które Kościół powinien mieć większy wpływ, wymieniano: działalność charytatywną, wychowanie dzieci i młodzieży, moralność i obyczajowość²⁴.

Funkcja społeczna Kościoła spotyka się ze zróżnicowanym odbiorem ogółu społeczeństwa. Szczególnie stanowisko w kwestiach o zabarwieniu politycznym wzbudza często krytykę. Niemniej trzeba pamiętać, iż Kościół – jak pisze P. M. Zulehner – nie jest tylko przedmiotem rozwoju i zachodzących przemian, ale pozostaje ich uczestnikiem²⁵. Jest zatem i obserwatorem, i częściowo aktorem przemian politycznych, w których ścierają się poglądy i programy o różnym zabarwieniu. Trudno więc dziwić się, iż podejmuje polemikę będąc świadkiem oficjalnych wypowiedzi polityków godzących nierzadko w pryncypialne wartości chrześcijańskie.

Spróbujmy zatem prześledzić w tym miejscu poglądy badanej młodzieży nt. relacji Kościoła wobec władzy politycznej w kraju. Opinie te prognozują wagę instytucji Kościelnej w Polsce XXI wieku. Postawione pytanie brzmiało: „Czy uważa Pan (i), że na początku XXI wieku Kościół i religia w naszym kraju będzie dla rządzących: bardziej ważna niż obecnie; mniej ważna; tak samo ważna; trudno powiedzieć; brak odpowiedzi?”

Opinie respondentów (w roku 1998) skupiły się głównie wokół dwóch odpowiedzi: mniej ważna (39,2%) i brak zdania (34,2%). Co drugi badany (19,9%) jest przekonany, że Kościół i religia będą w przyszłości tak samo ważne dla rządzących jak obecnie, a jedynie co siedemnasty, że jeszcze bardziej ważna niż dzisiaj (6,0%). Wskaźnik brakujących odpowiedzi jest bardzo niski i wynosi zaledwie 0,7% ogółu badanych.

Analiza wyników korelacyjnych ukazująca wpływ cech socjodemograficznych na opinie badanych nie wykazuje wyraźnego zróżnicowania. Niemal we wszystkich rodzajach wypowiedzi nie dostrzega się wpływu uwarunkowań środowiskowych czy religijnych. Panuje dość powszechne przekonanie (blisko co drugi badany) o mającej nastąpić tendencji zmniejszania się oddziaływania Kościoła i religii na elity rządzące.

²⁴ Por. B. Roguska, *Kościół w III Rzeczypospolitej, Komunikat z badań CBOS*. Warszawa, maj 1999. Badanie w ramach procesu badawczego pt. *Aktualne problemy i wydarzenia* zostało zrealizowane na reprezentatywnej próbie losowo-adresowej dorosłej ludności Polski (N=1111). Młodzież w wieku 18-34 lata stanowiła ok. 30% badanej populacji.

²⁵ Por. P. M. Zulehner, *Kościół w fazie...*, s. 9.

Nie można wykluczyć, iż tak skonstruowane pytanie mogło być odebrane jako sondaż pozycji Kościoła w przyszłym budowaniu obrazu politycznego kraju. Uzyskanie tak wysokiego odsetka osób przekonanych o tym, że Kościół będzie miał mniejszy wpływ na elity rządzące, może posiadać takie podłoże. Jednocześnie obserwacja i badania opinii publicznej wykazują, iż sytuacja społeczno-polityczna kraju zdecydowanie zmienia nastawienie wobec Kościoła.

Porównanie uzyskanych wskaźników procentowych z wynikami sprzed dziesięciu lat (1988) pozwala nam jednoznacznie powiedzieć, iż mamy do czynienia ze zmianą poglądów młodzieży i w tym zakresie wiedzy. Okazuje się, iż obecnie w porównaniu z rokiem 1988 mamy mniej osób deklarujących przekonanie o „bardzo ważnej roli Kościoła i religii dla społeczeństwa” (spadek o 13,3 p.p.) i „tak samo ważnej” (spadek o 7,6 p.p.) przy równoczesnym wzroście odsetka opowiadających się za poglądem „mniej ważna” (wzrost o 19,0 p.p.). Podobnie, gdy chodzi o relacje Kościoła wobec elit rządzących. Rzadziej niż w roku 1988 wybiera się obecnie odpowiedzi „bardziej ważna” (spadek o 6,2 p.p.) zaś częściej „mniej ważna” (wzrost o 17,6 p.p.). Widzimy zatem, że współczesna młodzież wyraża przekonanie o postępującym spadku wpływu Kościoła i religii na ogół społeczeństwa, a w tym również na elity rządzące.

Przywołajmy jeszcze jedno z badań OBOP, które stwierdza że do roku 1981 opinia publiczna określała pozytywnie rolę, jaką odegrał Kościół katolicki w okresie władzy komunistycznej. Wówczas 69% badanych oceniło działalność Kościoła pozytywnie, a tylko 7% negatywnie. Badanie z roku 1995 wykazuje, że znaczna większość Polaków (78,0%) jest przekonana o istotnej roli, jaką odgrywa Kościół w życiu politycznym kraju. Jednocześnie tak duży udział tej instytucji w życiu politycznym oceniany jest przez większość Polaków zdecydowanie krytycznie. W latach 1992 i 1994 dominowała opinia, że władze państwowe podejmując ważne decyzje nie powinny zasięgać rady episkopatu. Taką opinię najczęściej lansowali dwudziesto- i trzydziestolatkowie, osoby z wykształceniem ponadpodstawowym, prywatni przedsiębiorcy i inteligenci, zwolennicy poglądów lewicowych, osoby pesymistycznie patrzące w przyszłość kraju oraz niesystematycznie praktykujący²⁶.

Empiryczna socjologia religii w dobie transformacji systemowej zwraca szczególną uwagę na dynamikę zmian poglądów badanych populacji. Przykładem tego jest powyższa analiza ukazująca skalę przeobrażeń dokonujących się w świadomości młodzieży uczącej się i studiującej. Naszą uwagę skupiliśmy zwłaszcza na Kościele w jego wymiarze teologiczno-instytucjonalnym oraz wpływie Kościoła i religii na życie społeczne i polityczne w perspektywie przyszłości. Posłużyły temu porównania wyników wspomnianych badań socjologicznych, jak również przywołane wyniki badań państwowych ośrodków sonda-

²⁶ Por. *Rola Kościoła katolickiego w Polsce. Komunikat z badań OBOP*. Warszawa 1995. Badanie zrealizowano na próbie losowej mieszkańców kraju od 16 roku życia, w której młodzież w wieku 16-29 stanowiła ok. 26% ogółu badanych (N=1130).

zowych. Obecnie skupimy naszą uwagę na miejscu katechezy, której celem jak wiemy jest kształtowanie postaw chrześcijańskich.

2. Społeczna percepcja katechezy jako przekazu wartości religijno-moralnych

Katecheza – lub jak powszechnie się określa lekcja religii należy do podstawowych form przepowiadania słowa Bożego, a jej celem jest prowadzenie wspólnoty i poszczególnych wiernych do osiągnięcia dojrzałości w wierze. Katechizacja dzieci i młodzieży tylko w niewielkim stopniu potrafi ten cel osiągnąć; wprowadza jedynie na drogę, na której osiągnięcie tej dojrzałości będzie możliwe, i usposabia uczniów, aby dążyli do niej także po zakończeniu katechizacji²⁷.

Sobór Watykański II świadomy potrzeby kształtowania chrześcijańskich postaw wśród młodego pokolenia zwracał uwagę, iż zarówno dzieciom, jak i dojrzałej młodzieży trzeba pilnie podawać naukę katechizmu, która zmierza do tego, by u ludzi wiara oświecona nauką stawała się żywą, wyraźną i czynną. Nauczając prawd katechetycznych należy zachowywać odpowiedni rozkład i metodę przystosowaną nie tylko do omawianego materiału, lecz także do charakteru, pojętności i wieku oraz warunków życia słuchaczy²⁸.

Również *Kodeks Prawa Kanonicznego* podejmując ten problem zwraca uwagę na aspekt dydaktyczny. Stwierdza, iż nauka religii winna być prowadzona z zastosowaniem wszelkich środków, pomocy dydaktycznych oraz środków społecznego przekazu, które wydają się na tyle skuteczne, aby wierni niezależnie od wieku i warunków życia mogli głębiej poznać naukę katolicką i lepiej według niej układać życie (kan. 779)²⁹.

O szczególnej roli, jaką odgrywa katecheza w życiu Kościoła, pisze wreszcie papież Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis*: „Katecheza stanowi odwieczną i podstawową zarazem formę działalności Kościoła, w której przejawia się jego charyzmat prorocki: świadczenie i nauczanie idą z sobą w parze”³⁰. A w adhortacji apostoelskiej „*Catechesi tradendae*” mówiąc o roli katechety podaje, iż ma ona „doprowadzić do dojrzałości wiarę już zrodzoną w duszy i ukształtować prawdziwego ucznia Chrystusa przez pogłębione i bardziej uporządkowane poznanie Osoby i nauki Chrystusa naszego Pana”³¹.

Ostatnie przemiany społeczno-polityczne w Polsce doprowadziły, jak wiemy, do strukturalnych zmian w systemie oświaty. Po wieloletniej przerwie na-

²⁷ R. Murawski, *Katecheza*. W: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak. Łódź 1989, s. 198-199.

²⁸ *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus”*. W: Sobór Watykański II, *Konstytucje-dekrety-deklaracje*. Poznań 1968, s. 365.

²⁹ *Kodeks Prawa Kanonicznego*. Poznań 1984, s. 337.

³⁰ Jan Paweł II, *Encyklika Redemptor hominis*. W: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. T. 1. Kraków 1996, s. 41.

³¹ Jan Paweł II, *Encykliki i Adhortacje 1979-1981. Adhortacja apostoelska „Catechesi tradendae”*. Warszawa 1983, s. 177.

uka religii powróciła znów do sal lekcyjnych w szkołach podstawowych i średnich. Tym samym zwiększyło się oddziaływanie religijne na młodzież. Z. Wietrzak analizując miejsce i rolę Kościoła katolickiego w krajach Europy środkowo-wschodniej pisze, iż powrót religii do szkół w roku szkolnym 1990/91 zaskoczył zarówno katechizowanych, jak i katechizujących. Jednocześnie stał się, zwłaszcza w dużych miastach, przedmiotem szeroko zakrojonej polemiki. Nie pamiętano już, że władze usunęły kiedyś religię ze szkół, nie pytając o to społeczeństwo w większości katolickie³².

Od tego też czasu zaczęto częściej przeprowadzać liczniejsze badania socjologiczne zbierając opinie nt. nauczania religii w szkołach publicznych oraz gromadząc dane statystyczne dotyczące samych katechetów. Okazało się, że w dzieło katechetyczne zaangażowani są przedstawiciele wszystkich stanów i wielu zawodów: księży diecezjalni, zakonnicy, siostry zakonne, osoby świeckie, a w tym pedagodzy i ludzie nauki. Udział ilościowy dostarczają dostępne już powszechnie opracowania statystyczne³³. Ponadto realizowane już coraz częściej sondaże badawcze miały na celu zdiagnozować społeczną ocenę tego zjawiska.

Badanie CBOS z roku 1990 wykazało, iż problem szkolnej edukacji religijnej jest zagadnieniem społecznie kontrowersyjnym. Za szkolnym nauczaniem religii częściej opowiadały się osoby starsze niż młodsze. Częściej mieszkańcy wsi niż miast oraz badani legitymujący się niższym poziomem wykształcenia niż z rodzin inteligenckich. Niemniej nauczanie religii w szkołach państwowych akceptowała większość społeczeństwa. Przed wprowadzeniem jej do szkoły opowiadało się za nią 60% dorosłych i młodzieży, z tym że wśród dorosłych więcej było przeciwników: 28% wobec 20%. W listopadzie po dwóch miesiącach od wprowadzenia religii do szkół liczba zwolenników wzrosła osiągając 70%, przeciwników zaś jedynie 27%³⁴.

W badaniach przeprowadzonym przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego wykorzystano kwestionariusz wyposażony w dwa pytania z zakresu katechetyki, gdzie pierwsze sondowało udział młodzieży w lekcjach religii zaś drugie opinie nt. miejsca ich przeprowadzania. Różnica pomiędzy badaniami z roku 1988 a 1998 polegała na tym, iż w pierwszym z nich nie pytano o poglądy na temat miejsca prowadzenia katechezy. Był to zabieg zrozumiały, gdyż w latach osiemdziesiątych powszechna edukacja religijna dokonywała się jedynie w budynkach przykościelnych.

³² Z. Wietrzak, *Kościół katolicki w Europie środkowo-wschodniej*. Kraków 1997, s. 176.

³³ A. Potocki, *Socjografia polskiej kadry katechetycznej lat 90*. Katecheta, R. 1998, nr 2, s. 5-7. W 1996 r. katechizowaniem zajmowało się 36 155 osób, wśród których księży diecezjalni stanowili 36,5%, księży i bracia zakonni – 4,3%, siostry zakonne – 9,3%, zaś świeccy – 49,9%.

³⁴ Por. Opinie nt. Nauczania religii w szkołach publicznych. Komunikat z badań. Warszawa 1990 r. Omawia on wyniki sondaży: „Aktualne problemy i wydarzenia” zrealizowanego na reprezentatywnej próbie losowej dorosłej ludności Polski i „Młodzież 90” na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie uczniów ostatnich klas szkół średnich i zasadniczych zawodowych.

W obu badaniach postawiono zatem respondentom następujące pytanie: „Czy bierze (lub brała) Pan /i/ udział w lekcjach religii?” Młodzież wskazywała na częstotliwość uczestniczenia w katechezie wg zaproponowanej skali odpowiedzi: tak, regularnie; tak, nieregularnie; wcale nie; trudno powiedzieć.

Z uzyskanych odpowiedzi wynika, iż w roku 1998 ponad trzy czwarte badanych (76,2%) deklaroowało regularne uczestnictwo w katechezie, co siódmy (14,6%) nieregularne zaś co czternasty (7,1%) brak zainteresowania edukacją religijną. Niskie wskaźniki niezdecydowanych oraz uchylających się od odpowiedzi kształtowały się odpowiednio: 1,4% i 0,7%.

W grupie regularnie uczestniczących w katechezie dziewczęta (81,3%) wyprzedzały chłopców (70,7%), a ze względu na status respondentów uczniowie szkół średnich (79,3%) studentów (64,8%). Również zdecydowanie częściej była to młodzież pochodząca ze wsi (84,2%) niż dużych miast (68,8%), badani których ojcowie posiadali podstawowe wykształcenie (81,7%) i zatrudnieni w rolnictwie (82,3%) niż ich rówieśnicy z domów, gdzie ojcowie legitymowali się dyplomem wyższej uczelni (64,6%), zajmujący kierownicze stanowiska (71,4%).

Najbardziej różnicującymi zmiennymi okazały się, i tym razem stosunek do wiary i praktyk religijnych. Aż 86,5% spośród głęboko wierzących, 85,1% spośród wierzących oraz 88,5% systematycznie praktykujących deklaroowała regularne uczestnictwo w katechezie. Również osoby określające się jako indyferentne, niewierzące i niepraktykujące przyznawały się, choć znacznie rzadziej, do regularnej obecności na lekcjach religii. Wskaźniki procentowe w tych wypadkach kształtowały się odpowiednio: 46,4%, 23,6% i 40,8%.

Do nieregularnego uczestnictwa w zajęciach katechetycznych częściej przyznawała się młodzież męska, studenci, i badani pochodzący z dużych aglomeracji miejskich. Również i poziom wykształcenia rodziców posiadał wpływ na zaangażowanie katechetyczne. Wyższe wskaźniki postaw niesystematycznych dostrzega się wśród młodzieży, której ojcowie posiadają wyższe wykształcenie oraz zajmują kierownicze stanowiska. Jednocześnie częściej wśród młodzieży deklarującej się jako niewierząca i niepraktykująca dostrzega się nieobowiązkowość niż wśród głęboko wierzących i systematycznie praktykujących.

Obojętność wobec nauki religii deklaruje niewielki odsetek badanych. Z przeprowadzonej analizy wynika, że odpowiedź „wcale nie biorę udziału w katechezie” nieznacznie częściej wybierała młodzież męska (7,6%) niż żeńska (6,6%) i zdecydowanie częściej studenci (16,4%) niż uczniowie szkół średnich (4,4%). Pozostałe cechy społeczno-demograficzne nieco wyraźniej różnicują postawy badanej populacji. Zdecydowanie częściej rezygnuje z katechezy młodzież pochodząca z dużych miast (10,3%), respondenci, których ojcowie legitymują się wyższym wykształceniem (12,1%) i piastujący kierownicze stanowiska (11,1%). Odwrotnie jest w przypadku młodzieży pochodzącej ze wsi (3,6%), i której ojcowie mają niskie wykształcenie (4,9%).

Powyższe wyniki, jak zaznaczano, dotyczą badania z roku 1998. Spróbujmy skonfrontować je z wynikami sprzed dziesięciu lat, a więc z rokiem 1988. Okazuje się, że miniony okres nie przyniósł znacznych zmian w zakresie uczestnictwa w katechizacji. Nadal trzy czwarte badanych przyznaje się do regularnego (wzrost o 5,1 p.p.) i nieco mniej do nieregularnego (spadek o 5,0 p.p.) udziału w lekcjach religii. Wskaźnik nie biorących udziału w katechezie utrzymuje się na stałym poziomie i wynosi w granicach 7% ogółu badanych.

Uczestnictwo w szkolnej katechezie zależy nie tylko od samej młodzieży ale i od postaw religijnych rodziców. Mimo że często starają się przesuwać tę odpowiedzialność na Kościół, to dom rodzinny z jego wychowaniem religijnym, jak wiemy winien być fundamentem dojrzałej osobowości chrześcijańskiej. W toku socjalizacji rodzinnej wpajana jest młodemu człowiekowi potrzeba dalszego rozwoju i pogłębiania życia religijnego. Często temu ma służyć zachęcanie czy nawet „przymuszanie” do uczestnictwa w lekcjach religii. Rodzina nadal, mimo że dostrzega się trend odchodzenia od tego stanowiska, pozostaje jedną z podstawowych agend socjalizacji religijnej współczesnego, nowoczesnego społeczeństwa. Mimo to, odnosi się wrażenie, że rodzice, zwłaszcza w szkołach średnich, pozwalają młodym ludziom samodzielnie decydować o ich dalszej socjalizacji religijnej.

Coraz częściej zwraca się dziś uwagę na fakt, że jakkolwiek rodzina ma duży wpływ na postawy i zachowania religijne dzieci, to jednak wpływ ten wymaga kontynuacji przez socjalizację permanentną. Socjalizacja ta wymaga częstych kontaktów młodzieży z duszpasterzem oraz uczestnictwem w katechizacji. Zwłaszcza młodzież po 14 roku życia może utracić zdobyte w rodzinie orientacje religijne i wzory religijnych zachowań, jeśli nie będą one utrwalane w procesie ciągłej socjalizacji³⁵.

Uzupełnieniem naszej analizy socjologicznej może być badanie przeprowadzone w dawnej Akademii Teologii Katolickiej poruszające między innymi zagadnienie wpływu rodziny na wychowanie religijne oraz frekwencję na lekcjach religii. Wypowiedzi rodziców wskazywały, iż wychowanie to, gdy chodzi o młodzież szkół średnich, należy przede wszystkim do Kościoła (do Kościoła – 70%, do rodziców – 30%). Dane dotyczące faktycznego uczęszczania na katechizację przedstawiały się następująco: młodzież szkół średnich lub zawodowych 25% – 30%; studenci 5% – 10%³⁶.

³⁵ W. Piwowski, *Kontekst społeczeństwa pluralistycznego a problem permanentnej socjalizacji religijnej*. W: *Z badań nad religijnością polską. Studia i materiały*, red. W. Piwowski i W. Zdaniewicz. Poznań-Warszawa 1986, s. 80-81.

³⁶ J. Słomińska, *Rodzina polska a katecheza*. Communio. R. 1983, nr 1, s. 107-109. Badanie dotyczyło wychowania religijnego w rodzinie, które prowadzili w Warszawie w początkach roku 1979 studenci socjologii religii pod kierunkiem autorki opracowania. Próbę dobrano na podstawie kartotek parafialnych a badanie przeprowadzono techniką wywiadu kwestionariuszowego.

Zanim przejdziemy do analizy pytania związanego z miejscem przeprowadzania lekcji religii, zatrzymajmy się przy danych statystycznych z roku 1983. Jak podaje W. Zdaniewicz – akcja katechetyczna, ważna dla wykształcenia religijnego, ukazuje nie tylko zaangażowanie osób odpowiedzialnych za wychowanie religijne ale również warunki lokalowe w jakich ono przebiega. Liczba prowadzonych punktów katechetycznych wynosiła w 1983 roku 21 218 (w budynku kościelnym, prywatnie, „w ruchu”). W porównaniu z rokiem 1978 nastąpił wzrost o 11,7% na korzyść punktów katechetycznych w budynkach kościelnych³⁷.

Oczywistym wydaje się fakt współzależności pomiędzy obecnością uczniów na lekcjach religii a miejscem ich przeprowadzania. W okresie gdy miejscem katechezy były pomieszczenia przykościelne mieliśmy do czynienia z młodzieżą o postawie dobrowolnej. Jednocześnie zakres oddziaływania w skali szerszej był niestety mniejszy. Za to większy natomiast był kontakt z Kościołem jako miejscem sacrum. Z chwilą zaś wprowadzenia katechezy do szkół zakres oddziaływania religijnego na młodzież w skali globalnej zwiększył się, ale trudno mówić o dominacji postaw dobrowolnych. Obecność na katechezie bywa niezrządkiem motywowana specyficznym ułożonym planem lekcyjnym. W takim kontekście prowadzone są dyskusje nt. miejsca prowadzenia lekcji religii.

Kontynuując naszą analizę socjologiczną zatrzymajmy się przy poglądach współczesnej młodzieży na miejsce przeprowadzania katechezy. Zastosowane pytanie brzmiało: „Gdzie wolałby Pan /i/ aby odbywały się lekcje religii?” Respondenci mieli do wyboru następujące możliwości: w szkole; w Kościele; to obojętne; trudno powiedzieć.

Okazuje się, że w roku 1998 (a tylko w tym badaniu postawiono to pytanie) co drugi badany (42,4%) opowiada się za lekcjami religii w szkole, co piąty w Kościele (19,3%), a co trzeci (32,8%) stwierdza, że jest mu to obojętne. Wskaźniki osób niezdecydowanych i uchylających się od odpowiedzi są niskie i wynoszą odpowiednio: 4,5% i 1,0%.

Analiza wskaźników uzyskanych w toku korelacji zastosowanych zmiennych z poszczególnymi wyborami odpowiedzi ukazuje różnice poglądów w tej sprawie. Za prowadzeniem lekcji religii w szkole jest nieznacznie częściej młodzież męska (43,4%) niż żeńska (41,7%) ale za to ze względu na status badanych zdecydowanie częściej uczniowie szkół średnich (47,8%) niż studenci (23,3%). Ze względu na pozostałe zmienne niezależne, za przeprowadzaniem lekcji religii w szkole częściej opowiadają się badani pochodzący ze wsi (46,9%) niż dużych miast (39,8%), młodzież, której ojcowie posiadają wykształcenie podstawowe (54,2%) bądź są rolnikami (47,6%), w przeciwieństwie do ich rówieśni-

³⁷ W. Zdaniewicz, *Kościół katolicki w Polsce 1982 jako fakt społeczny*. W: *Z badań nad religijnością polską. Studia i materiały*. Poznań-Warszawa 1986, s. 108-109.

ków, których ojcowie legitymują się dyplomem uczelni wyższej (35,8%) i gdy należą do kadry kierowniczej (36%).

Stosunek do wiary religijnej ujawnia zdecydowane poglądy za religią w szkole wśród młodzieży deklarującej głębokie przywiązanie do wiary (44,3%) i aktywne uczestnictwo w praktykach kultowych (43,5%). W grupie niewierzących i niepraktykujących wskaźniki te są zdecydowanie niskie i kształtują się odpowiednio: 9,1% i 22%.

Przekonanie, że miejscem katechezy powinien być Kościół, nie jest już tak powszechne. Z uzyskanych danych wynika, że wśród tej grupy dominują nieznacznie dziewczęta (20,9%) nad chłopcami (17,4%) i zdecydowanie studenci (35,4%) nad uczniami (14,5%). Ze względu na środowisko pochodzenia i status wykształcenia rodziców jest to młodzież z matych miejscowości (22,2%), respondenci, których ojcowie posiadają wyższe wykształcenie (24,2%) i zajmują kierownicze stanowiska (26,3%). Jednocześnie wyższe wskaźniki uzyskano wśród niewierzących (49,1%) i niepraktykujących (36,2%) niż głęboko wierzących (25,2%) i systematycznie praktykujących (18,9%). Dość liczną grupę stanowi młodzież, której jest obojętne miejsce prowadzenia edukacji religijnej. Nie musi to świadczyć o negatywnym nastawieniu do samej katechezy. Mogą to być osoby, dla których nie miejsce, ale kontakt z wiedzą religijną stanowi większą wartość.

Jedno z badań CBOS pokazało, iż w 1992 r. uczniowie starszych klas szkół średnich poproszeni o porównanie lekcji religii prowadzonych w szkołach z tymi, które odbywały się w punktach katechetycznych, podzielili się niemal równo na takich, którzy chętniej chodzili na zajęcia do Kościoła (43%) oraz na preferujących zajęcia w szkole (38%). Pozostali nie mieli zdania. Młodzież oceniająca katechezę jako ciekawą wołała, by miała miejsce w szkole (53%), a uważający szkolne lekcje za nudne – woleliby chodzić do punktów katechetycznych (68%). Nie mający obiekcji co do miejsca nauczania, podzielili się równo na zwolenników obu modeli katechizacji – w szkołach (41%), w Kościele (40%)³⁸.

W uzupełnieniu powyższych analiz przywołajmy jeszcze wyniki badania OBOP z roku 1995 nt. religii w szkole. Gdy chodzi o nauczanie religii w szkołach średnich, najliczniejszą grupę (43%) stanowili zwolennicy zagwarantowania młodzieży pełnej swobody w decydowaniu o uczęszczaniu na katechezę. Co dwunasty ankietowany uważał, iż religia powinna być obowiązkowym przedmiotem w szkołach średnich. Jednocześnie mniejszemu liberalizmowi poglądów na temat praw uczniów do decydowania o ich udziale w lekcjach religii sprzyjało większe zaufanie do Kościoła³⁹.

³⁸ Por. *Starsza młodzież szkolna a religia, Komunikat z badań CBOS*. Warszawa 1992, s. 7.

³⁹ Por. *Religia w szkole – wybór rodziców czy uczniów? Komunikat z badań OBOP*, nr 50/95, Warszawa 1995 r. Badanie zrealizowano na próbie losowej mieszkańców kraju powyżej 16 roku życia (N=1112). Młodzież w wieku od 16 do 29 lat stanowiła ok. 27% ogółu badanych.

Jak widzimy szkolny tryb nauczania religii budzi wciąż nie małe kontrowersje. Polaryzacja poglądów jest odbiciem dokonujących się przemian w świadomości społeczno-religijnej zarówno u dorosłej, jak i młodej populacji Polaków. Pluralizm społeczno-kulturowy, a i religijny daje się wyczuwać również w postawach młodzieży. Egzemplifikacją tej różnorodności jest dynamika poglądów między innymi na katechezę jako istotnego elementu kształtowania świadomości religijno-moralnej.

Wnioski końcowe

Przywołany materiał empiryczny obejmuje zasadniczo dwa obszary poglądów i postaw badanej populacji. Pierwszy dotyczy relacji młodzieży do Kościoła i jego perspektyw w warunkach polskich, drugi zaś postaw wobec katechez i miejsca jej przeprowadzania. Dokonana analiza pozwala na sformułowanie kilku ogólnych wniosków:

1. W stosunku do roku 1988 współczesna młodzież dość wyraźnie dystansuje się od poglądu, iż bycie człowiekiem religijnym wymaga przynależności do Kościoła. Przekonanie takie deklaruje obecnie co druga osoba w rozumieniu „Kościola jako Lud Boży” oraz aż trzy piąte badanych w rozumieniu Kościoła jako instytucji. Poglądy takie są najczęściej formułowane przez młodzież akademicką, respondentów pochodzących z dużych aglomeracji miejskich, z rodzin inteligenckich oraz spośród niewierzących i niepraktykujących. Większą identyfikację z Kościołem w obu wymiarach wykazują uczniowie szkół średnich, młodzież pochodząca ze wsi, z rodzin słabo wykształconych oraz deklarująca przywiązanie do wiary i praktyk religijnych.

2. Soborowe nauczanie o prawdziwości religii katolickiej nie znajduje już dziś powszechnego odzwierciedlenia w świadomości badanej populacji. Blisko co drugi badany odnosi się z dezaprobatą wobec takiej wykładni. Są to najczęściej studenci, młodzież pochodząca z dużych miast i rodzin inteligenckich oraz spośród indyferentnych religijnie oraz niepraktykujących. Tylko co trzecia osoba uznaje istnienie jednej prawdziwej religii i są to najczęściej uczniowie, młodzież ze wsi i małych miasteczek, której ojcowie są słabo wykształceni, a sami respondenci deklarują większe przywiązanie do wiary i form kultowych. Od roku 1988 nie stwierdza się większej zmiany przekonań w tym zakresie.

3. W poglądach respondentów na Kościół i religię w XXI wieku dominuje przekonanie o spadku popularności tej instytucji tak w sferze społecznej, jak i politycznej państwa. Uzyskane prognozy w formie statystycznej wskazują, iż w stosunku do roku 1988 zdecydowanie wzrósł odsetek osób przekonanych, iż zakres oddziaływania Kościoła i religii na wymienione sfery będzie permanentnie malał.

4. Na podstawie uzyskanych wyników można powiedzieć o powszechnym poparciu dla szkolnego trybu nauki religii. Potwierdza to utrzymujący się

od lat osiemdziesiątych wysoki odsetek młodzieży (76,2%) deklarującej regularny udział na lekcjach katechezy. W grupie tej większą aktywnością cechują się: dziewczęta, uczniowie szkół średnich, respondenci pochodzący ze wsi i małych miasteczek oraz młodzież, której ojcowie posiadają niskie wykształcenie. Jednocześnie jest to młodzież deklarująca przywiązanie do wiary i praktyk religijnych. Równocześnie widać, iż zagadnienie szkolnej edukacji religijnej pozostaje wciąż przedmiotem kontrowersji. Rozkład uzyskanych wskaźników wskazuje na podział opinii co do miejsca jej prowadzenia. Obecnie blisko co drugi badany opowiada się za szkolnym nauczaniem religii, a co piąty, że jej miejsce jest w Kościele. Większy krytycyzm wobec religii w szkole przejawia młodzież z grup niewierzących i niepraktykujących.

THE YOUTH IN RELATION TO THE CHURCH AND CATECHESIS IN TIME OF SYSTEM TRANSFORMATIONS

Summary

The principal aim of this article is to reveal and analyse the scale of changes in perception of the Church and catechesis by the young generation of Poles over ten years' time, since the beginning of transformational processes in Poland in 1988. The employed empirical ratios were obtained in the sociologic research performed in the years 1988 and 1998 by the Statistical Institute of the Catholic Church SAC among pupils of secondary school and students. Methodology of the research and particularly the selected samples allow for generalising the obtained ratios onto the whole population of the category of respondents concerned. Detailed comparative analysis of the empirical material proves, among others, that in the Polish youth's opinion one can pass for a religious person while leaving out the Church in its theological or institutional structure. Moreover, in the respondents' views on the Church and religion in the XXIth century, the prevailing opinion is that popularity of this institution, both in the social and political sphere of the State, will decrease. As to lessons of catechesis, the notion that religion should be taught at school generally prevails; however the support in this very respect is differentiated by socio-demographic factors. Besides, the sociological analysis reveals which of the independent variables (sex, status of the respondent, his/her descent, auto-declaration of faith as well as religious practices) exert now the biggest influence upon respondents' opinions. The conclusions confirm the assumption that socio-political and cultural transformations had their influence upon changes of views of the youth in the period concerned.